Darłowiacy koncertowali w Bieszczadach!

written by Archiwum Urzędu Miejskiego w Darłowie | 29 września 2020

„Koncert wiosennego czarowania dla cerkwi ratowania!”

Dwa zespoły z Darłowa: „Bez Pośpiechu” z Darłowskiego Ośrodka Kultury im. Leopolda Tyrmanda (w składzie: Nadia Iwko, Andżelika Sawicka, Oliwia Michalak, Agnieszka Germak, Alicja Wojtachno, Artur Hamerling, Mariusz Iwko, Robert Gorgol) oraz „Niezbędny Balast” z Zespołu Szkół Morskich (w składzie: Zosia Grabowska, Ola Dydyna, Klaudia Klein, Ola Wiśniewska, Robert Gorgol, Krzysztof Kołakowski, Tomek Stangryciuk, Piotr Sobieraj, Igor Wiśniewski) wystąpiły 19.09.2020 podczas XV Koncertu Wiosennego Czarowania w Baligrodzie, w Bieszczadach.

Koncert w konwencji „krainy łagodności”, piosenki harcerskiej, turystycznej i żeglarskiej był jesienną edycją XI Ogólnopolskiego Harcerskiego Festiwalu „Wiosenne Czarowanie”.

Dzięki wieloletniemu zaangażowaniu harcerzy z Hufca ZHP Legionowo oraz współpracy z Darłowskim Ośrodkiem Kultury im. Leopolda Tyrmanda darłowscy muzycy dotarli aż do Baligrodu, gdzie zagrali dwa piękne koncerty. Było to spotkanie pełne radości i dobrej zabawy zarówno dla rozśpiewanych uczestników oraz dla widzów zebranych przed ekranami monitorów, którzy mieli możliwość oglądania wszystkich koncertów on-line. Oprócz darłowskich muzyków wystąpili również: ludowy zespół ŻUKOWIANIE z Ustrzyk Dolnych, zespół Z TYLU CHMUR oraz grupa BEZ JACKA.

Celem koncertu było zwrócenie uwagi na potrzebę ratowania wnętrza murowanej cerkwi p.w. Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny w Baligrodzie, której początki sięgają roku1829 r. oraz wsparcie finansowe tego przedsięwzięcia. Organizatorem tego wydarzenia był Hufiec ZHP Legionowo, Hufiec Bieszczadzki Lesko oraz Fundacja Wspieramy, zaś partnerami: Darłowski Ośrodek Kultury im. Leopolda Tyrmanda, Zespół Szkół Morskich w Darłowie.

Warto dodać, że oprócz samego koncertu uczestnicy wyjazdu (Niezbędny Balast) jeszcze kilka dni wędrowali po górach. Odwiedzili Solinę, schronisko Koniec Świata w Łupkowie oraz Bieszczadzką Legendę w Wetlinie, a w każdym z tych miejsc było słychać morskie opowieści prosto z Darłowa.